

# Zientara, Benedykt

---

"Pfaffenschlag, zaniklá středověká ves u Slavonic (Příspěvek k dějinám středověké vesnice)", Vladimír Nekuda, Brno 1975 : [recenzja]

---

Przeгляд Historyczny 73/3-4, 396-398

---

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

zob. „Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241 roku. Polskie zdania legnickie”, Łódź 1980) zajął się obecnie innym zdaniem polskim, zapisanym — tym razem z całą pewnością — w XIII wieku. Jest to słynne zdanie: „Daj, ać ja pobruczę, a ty poczywaj” z „Księgi Henrykowskiej”, które miał wypowiedzieć Boguchwał zwany Brukałem do żony trudzącej się przy żarnach.

Inkrymowanego zdania dotyczy właściwie tylko 40 stron rozprawy. Reszta służy systematycznej analizie źródłoznawczej pierwszej księgi kroniki henrykowskiej i próbie zbliżenia się do osoby jej autora, opata Piotra. Rzecz zrobiona jest wzorowo. Mam tylko wątpliwość, czy można każdego Alberta spolszczać na Wojciecha (tutaj znany rycerz obcego pochodzenia Albert z Ciepłowód). Autor przekopał się przez literaturę przedmiotu, gromadzącą się od półtora wieku przeszło wokół „Księgi Henrykowskiej”, z podziwu godną akrybią rozpatrując krytycznie wszelkie hipotezy, zarówno takie, nad którymi warto się zastanowić, jak i takie, które można było śmiało, wzruszywszy ramionami, pozostawić miłośnikom gaff naukowych. Zmudna praca nie przyniosła sensacyjnych wyników i można by sądzić, że rezultat jest zbyt nikły w stosunku do włożonej pracy i zadrugowanego papieru. Zaslugą autora jest jednak oczyszczenie pola badań z nagromadzonych fantazji i nonsensów (w rodzaju poglądów o polskiej narodowości Piotra, czy intelektualnych i narodowych zasługach błazna Kwiecika). Ważna jest analiza sposobu spisywania „Księgi” przez Piotra, jego stylu literackiego (z zamiłowaniem do konstruowania fikcyjnych dialogów), rozszerzenie kręgu informatorów. Wysoce prawdopodobny jest sąd autora, że to Bogusza i Paweł, wnukowie Brukała, byli informatorami Piotra o dziejach swego rodu. Wysoce należy ocenić metodyczne zalety omawianej książeczki: wyraźne oddzielenie nielicznych wiadomości pewnych od prawdopodobnych i tylko możliwych.

Przy omawianiu samego zdania — które wyżej przytoczyłem w zrekonstruowanym, ale wciąż nie całkiem pewnym kształcie — autor wypowiedział się przeciw jego pochodzeniu z XII wieku (czasów życia Boguchwała Brukała); odpada więc sprawa możliwości czeskiego brzmienia tego zdania (autor słusznie podtrzymuje tezę o czeskim pochodzeniu Boguchwała). Zdanie polskie, służące wyjaśnieniu przydomka Brukała, pochodziło z krążących o nim w środowisku sąsiadów i rodziny anegdot, a więc reprezentuje polszczyznę śląską XIII wieku. Autor słusznie nie wypowiedział się na temat występowania w tej polszczyźnie mazurzenia, ponieważ nie jest znany stopień znajomości jej niuansów przez Piotra i nie wiadomo, czy nie zniekształcał słów polskich, notując je w swej kronice.

Pewnym niedociągnięciem jest niedopracowanie analizy środowiska społecznego informatorów opata henrykowskiego: zbyt wielu z nich, m.in. Brukaliców, zalicza autor do chłopów. Tymczasem z nowszych dyskusji (K. B u c z e k, O. K o s s m a n n, K. M o d z e l e w s k i) wydaje się wynikać raczej ich przynależność do wojów-włodyków. I na koniec *pro domo mea*: w mojej książce o Henryku Brodatym podkreślałem właśnie małopolskie pochodzenie notariusza Mikołaja, a w cytowanym miejscu nic na ten temat nie można wyczytać.

B.Z.

Vladimír Nekuda, *Pfaffenschlag, zaniklá středověká ves u Slavonic (Příspěvek k dějinám středověké vesnice)*, „Studia Musei Moraviae”, Nakladatelství Blok a Moravské Muzeum v Brně, Brno 1975, s. 277, tabl. 85.

W przeciwieństwie do bujnie się rozwijającej archeologii miast średniowiecznych, badania archeologiczne nad osadami wiejskimi rozwijają się słabo i dotyczą

zwykle przypadkowo odkrytych obiektów. Dopiero stosunkowo niedawno podjęto bardziej systematyczne badania wsi opuszczonych w późnym średniowieczu, których położenie znane było z grubsza ze źródeł pisanych i nazw polnych. Obok dość licznych badań powierzchniowych przeprowadzono planowe wykopaliska na terenie wsi opuszczonych, przy czym nie miała rolę odegrali archeolodzy polscy.

Prowadzone w latach 1960—71 przez pracowników Muzeum Morawskiego w Brnie pod kierownictwem Vladimira Nekudy badania archeologiczne opuszczonej wsi w pobliżu Slavonic, u południowej granicy Moraw, zasługują na szczególną uwagę, ponieważ chodzi tu o wieś lokacyjną. Układy przestrzenne takich wsi zwykliśmy odtwarzać w skomplikowany sposób na podstawie późniejszych planów i opisów. W przypadku wsi Pfaffenschlag, założonej zapewne w XIII wieku przez proboszczów slawonickich, mamy możliwość poznania wsi lokacyjnej w jej pierwotnej postaci; zastosowanie fundamentów kamiennych przy budowie domów i zabudowań gospodarczych umożliwia pełną rekonstrukcję rozplanowania i wyglądu wsi oraz funkcji poszczególnych zabudowań. Nie jest to oczywiście wieś typowa: jest to osada mała, rzędówka z tendencją do rozwoju w kierunku wsi placowej, pozbawiona własnego kościoła parafialnego, o glebach, które nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Składała się z 10 gospodarstw kmiecych, 5 zagrodniczych i gospodarstwa związanego z młynem. Dzięki umieszczeniu domów na kamiennych fundamentach można było zbadać ich podziały wewnętrzne. Jeden z domów, zapewne należący do sołtysa oraz młyn były w całości murowane. Znalezione ślady pieców, nawet ozdobnych kafli. Domy zaopatrzone były w przejścia do piwnic, znajdujących się zresztą nie pod samą budowlą mieszkalną, ale obok niej. Z budowli gospodarczych odkryto ślady obór lub stajni.

Wieś lokacyjna powstała na miejscu osady słowiańskiej, istniejącej tam w XI—XII w., złożonej co najmniej z 7 półziemianek, zniszczonej przez pożar w XII w. Nie ma bezpośredniej kontynuacji między tą osadą o nieznaną nazwie a Pfaffenschlagiem, który powstał w 100—120 lat po jej zniszczeniu.

Autor, szacujący 6—8 osób na gospodarstwo we wsi lokacyjnej (co wydaje się zbyt dużo), oblicza jej ludność na 100—120 osób. Trzeba jednak podkreślić, że gospodarstwa były nierówne. Autor sądzi, że 25% ludności stanowili zagrodnicy: ich domy leżały na uboczu od gospodarstw pełnołanowych. Domyśla się też, że młyn należał do sołtysa (rychtarza), co jest prawdopodobne, ale nie oznacza, że był on jednocześnie młynarzem. Młyn był zwykle wydzierżawiany przez sołtysa zawodowemu młynarzowi.

Na terenie wsi lokacyjnej znaleziono mnóstwo obiektów, pozwalających na bliższe poznanie jej kultury materialnej: ceramikę, narzędzia żelazne (w tym 5 symetrycznych i 1 asymetryczną radlicę, sierpy, kosy, okucia wozów, podkowy itd.), noże, ostrogi, groty strzał i części kuszy, nadto żarna. Materiały kostne wskazują na hodowlę koni, rogacizny i świń. Analiza pyłkowa wykryła uprawę zbóż, zwłaszcza żyta i pszenicy; znaleziska wskazują też na uprawę drzew owocowych: wiśni, orzechów.

Założenie wsi Pfaffenschlag nie jest poświadczone żadnymi źródłami pisanymi. Autor datuje je na początek drugiej połowy XIII w. i wiąże z osobą Wenera, plebana ze Slavonic, który występuje w 1260 r. jako świadek na dokumencie wikariusza z dolnoaustriackiego Turnau. Sprowadził on zapewne chłopów z Austrii, ponieważ osiedla o końcówce *-schlag* są typowe dla osadnictwa w austriackim Waldviertel od połowy XII wieku. Czasy panowania Przemysła Ottokara II przez zatarcie granicy między Morawami a Austrią sprzyjały osadnictwu w pasie granicznym.

Do zniszczenia wsi doszło zapewne w okresie wojen husyckich, kiedy husyci pustoszyli przede wszystkim posiadłości wrogiemu im duchowieństwu morawskiego

(1423—1432 r.). Pierwsza pisana wzmianka o Pfaffenschlagu z 1483 r. dotyczy już zapewne wsi opuszczonej: pleban slawonicki Georg Plank zezwolił czterem mieszkańcom założyć na jej terenie staw rybny. W 1581 r. wymieniono już tylko „las Pfaffenschlag”, a wykaz łąnów z 1657 r. wspominał, że wieś Pfaffenschlag jest opustoszała od niepamiętnych czasów.

Kompleksowe badania nad tak dobrze zachowanym obiektem pozwoliły archeologom z Brna uzyskać wyniki, które przyniosą chlubę badaniom czechosłowackim. Wnioski zostały przez V. Nekudę opracowane na tle całości osadnictwa obszaru nad górną Dyją, szczególnie interesującego ze względu na swe graniczne położenie. Specjalne dodatki (E. Rybničkovej, K. Rybnička, J. Kynela, K. Stránskiego, F. Hroudy, J. Štelcła, J. Maliny) przyniosą analizę paleobotaniczną, węglową, metalograficzną, archeomagnetyczną i petrograficzną znalezisk z Pfaffenschlagu.

Tom, wydany luksusowo, został zaopatrzony w znakomite ilustracje, plany i rysunki techniczne, a także w indeksy, wykazy bibliograficzne i obszerne streszczenie niemieckie. Imponujące to wydawnictwo godne jest zainteresowania nie tylko archeologów, lecz także mediewistów, historyków kultury materialnej wsi i rolnictwa.

B.Z.

Józef Wiktorowicz, *System fonologiczny języka niemieckiego ksiąg miejskich Krakowa w XIV wieku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1981, s. 114.

Pracę napisał filolog dla filologów. Na uwagę historyka zasługuje konstatacja autora, że w księgach miejskich normy języka kancelaryjnego (średnio-wysoko-niemiecki) były od początku ściśle określone i różniły się znacznie od języka mówionego. Ten ostatni (dialekt śląski języka średnio-wysoko-niemieckiego) można natomiast uchwycić w brudnopisach, głównie w testamentach mieszczzańskich pisanych na luźnych kartach.

Autor ogranicza się do filologicznej analizy i konstatacji faktu. Historycy też zwracali uwagę na to zjawisko, przy czym rzecz wymaga dalszych badań. „Pisarze średniowieczni wyraźnie wyczuwali różnice między językiem pisanim a ustnym — Była to jakaś mało jeszcze dla nas jasna transformacja języka mówionego — transformacja, posiadająca jakieś swoje prawa i własną etykietę” (D. S. Lichaczow).

M.D.

*Corpus Inscriptionum Poloniae* t. II: *Województwo sieradzkie*, wydali, wstępem i komentarzem opatrzyli Alicja Szymczakowa i Jan Szymczak pod redakcją Ryszarda Rosina, Muzeum Okręgowe w Sieradzu, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa—Łódź 1981, s. 198.

Zainicjowana w 1971 r. akcja inwentaryzacji dawnych inskrypcji polskich zaowocowała trzema zeszytami tomu I wydawnictwa „*Corpus Inscriptionum Poloniae*”, obejmującymi zabytki epigrafiki z terenu Kielecczyny. Obecnie ogłoszony tom II korpusu przynosi inskrypcje z terenu województwa sieradzkiego; jego wydawcą jest Muzeum Okręgowe w Sieradzu. Inwentaryzację inskrypcji przeprowadził Zakład Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Łódzkiego oraz — jak